

został wtedy z powrotem powołany do rządu, stanął przed dwoma zadaniami: dostarczenia kwalifikowanych robotników niemieckiemu przemysłowi i zduszenia ruchu oporu we Francji. Nasze raidy na Boulogne i St. Lazaire przyczyniły się właśnie do niemałego wzmożenia tego ruchu. Laval ze swej strony nie zasypiał gruszek w popiele. Gdy poraz pierwszy wszedł w skład rządu po Dunkierce, pracowało w Niemczech 20.000 robotników franc. Gdy do rządu powrócił, liczba ich wynosiła 60.000. Ta cyfra powiększyła się kilkukrotnie do marca 1943 r., a dwunastokrotnie do grudnia 1943r. Do tej cyfry należy jeszcze doliczyć 400.000 Francuzów, pracujących przy drogach we Francji w organizacji Todta. Z końcem roku 1943 rozpoczęła się trzecia bitwa o Francję. Niemniej, niż 250.000 Francuzów znajdowało się już wtedy w otwartej walce z rządem w Vichy. Tym większe wysiłki podjął ze swej strony Laval. Na Nowy Rok 1943 wprowadził on do swego gabinetu nowych zwolenników kursu współpracy z Niemcami, z których najbardziej notorycznym był Józef Darland, ~~sekretny~~ minister bezpieczeństwa i porządku publicznego. Od lutego objął on nadto resort rozdziału żywności, skupiając w ten sposób w swym ręku najskuteczniejsze środki presji. Poza policją i wojskiem pozostaje na jego usługach 250.000 milicjantów, między którymi nie brak notorycznych przestępców, jak np. Korsykańin Carbone, wielki gangster w stylu chicagowskiego Al Capone. Rozpoczęły się represje w postaci brania i rozstrzelania zakładników. W marcu bieżącego roku wszedł w skład rządu inny notoryczny popłecznik Niemców, Marceli Deat, który objął tęk ministra pracy. Rozciągnął on obowiązek pracy na rzecz Niemców na wszystkich mężczyzn w wieku od lat 16-tu do 60-ciu i kobiet bezdzietne w wieku od lat 18-tu do 45-ciu.-